

Akcja na rzecz Ruchomego Punktu Wymiany Książek.

Akcja pomocy dla Ruchomego Punktu Wymiany Książek /RPWK/ w Katowicach miała szansę stać się akcją o bardzo szerokim zasięgu społecznym i prowadzoną ponadto "oddolnie". Wskazywały na to reakcje najróżniejszych ludzi na wiadomość z "Polityki" /43, 1979/. Artykuł Zbigniewa Mentzla pobudził powszechną wyobraźnię: pojawiły się wizje zarówno przeprowadzenia zbiórki książek na rzecz RPWK, jak i zorganizowania takiego punktu bezpieniężnej wymiany w Olsztynie. W środowisku Pracowni znalazło się pięć osób gotowych do zainwestowania energii i czasu w czynne poparcie dla RPWK.

Praca w tym zespole nie przebiegała tak jak można było oczekiwać po pierwszych reakcjach: rozdźwięk między zamiarem a realizacją okazał się niezwykle duży. Ludzie dołączali się do prac organizacyjnych raczej okazjonalnie, nie zawsze zresztą

ci sami, którzy zgłosili się na początku. Jako taki płynny zespół dokonaliśmy w sumie dość znacznego wysiłku, żeby doprowadzić do wymiany. Kosztowało to nas też z tego powodu dużo czasu, bo nie pracowaliśmy w sposób funkcjonalny. Świadomości naszego braku doświadczeń trzymaliśmy się rozwiązania minimalistycznego. Nie wyszliśmy poza obręb środowiska licealistów. Możliwe, że mieliśmy jeszcze większe możliwości działania.

Oto przebieg akcji:

Po odczytaniu artykułu Mentzla wszyscy starali się zawiadamiać możliwie wielu swoich znajomych o naszym zamiarze. Różni ludzie przynieśli do Pracowni książki dla RPWK, z czego nazbierało się około 200 tytułów. Dwa tygodnie później, po informacji listownej i rozwieszeniu plakatów, odbyła się w Pracowni jednorazowa wymiana, która powiększyła nasze zbiory jeszcze o 100 pozycji / wymienialiśmy na zasadzie: dwie książki za jedną /.

Książki wysłaliśmy do Katowic jako wyraz moralnego i materialnego wsparcia dla idei Ruchomego Punktu Wymiany Książek.

/E. S./